

Prof. dr hab. Adam Łukaszewicz
Instytut Archeologii
Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kamila Sobczaka, *Ser-Betsaida-Julias. Rekonstrukcja stanowiska et-Tell w świetle źródeł historycznych i archeologicznych*, Łódź 2016

Mgr Kamil Sobczak napisał pracę pod wyżej wymienionym tytułem pod kierunkiem prof. dr hab. Ilony Skupińskiej-Løvset. Pracę tę przedstawił jako rozprawę doktorską. Kierownictwo znanej badaczki zapewniło mu dostęp do materiałów źródłowych związanych z pracami archeologicznymi na izraelskim stanowisku archeologicznym el-Tell czyli "wzgórek" (asymilacja w rodzajniku w nazwie, czyli zapis *et-Tell* nie jest bynajmniej jedynym możliwym wariantem pisowni; podobnie jest z ed-Dikke, s. 54). Jednak praca mgr Sobczaka wykazuje nie tylko charakter archeologicznego opracowania stanowiska, lecz świadczy wyraźnie o ambicjach historycznych autora.

Ponadto mgr Sobczak stawia sobie za cel rekonstrukcję stanowiska, co podkreśla w tytule swego opracowania i do czego zmierza zarówno poprzez analizę źródeł jak i poprzez prezentację procedur dokumentacyjnych. Przedstawia też służące do tego środki techniczne. Dotyczy to zastosowanych metod dokumentacyjno-rekonstrukcyjnych, które autor prezentuje jako jedno z osiągnięć.

Praca pana Sobczaka liczy 148 stron. Na tę objętość składa się wstęp, rozdział "Rekonstrukcje cyfrowe - kwestie etyczne i techniczne" (ss. 12-25), "Historia stanowiska et-Tell" (ss. 26-58), "Historia badań" (ss. 59-63), "Archeologia stanowiska et-Tell" (ss. 64-121). Praca doktorska Kamila Sobczaka jest obficie ilustrowana kolorowymi zdjęciami i rycinami w tekście w liczbie 67. Pracę zamyka obszerna bibliografia na stronach 128-144.

Co bardzo ważne, do rozprawy mgr Sobczaka dołączona jest płyta CD zawierająca proponowane przez niego rekonstrukcje.

Praca poprzedzona jest wstępem. Autor wyjaśnia tam m.in. pochodzenie tytułu rozprawy, zapożyczonego z publikacji J. Charleswortha. Formę Ser (a nie Tzer) autor przyjmuje za *Biblią Tysiąclecia*.

Nie chciałbym zajmować się tu wartością uwag p. Sobczaka o metodach rekonstrukcji cyfrowych. Ocenę pozostawiłbym specjalście. Własne doświadczenia recenzenta wskazują na oczywistą i nie wymagającą dyskusji przydatność tego rodzaju procedur, umożliwiających odtworzenie pierwotnego wyglądu zniszczonych

konstrukcji. Ten rozdział rozprawy p. Sobczaka stanowi rodzaj wstępu do całości opracowania i jest wprowadzeniem do rekonstrukcji zawartych na dołączonej do pracy płytce CD.

Z zainteresowaniem przeczytałem fragment dotyczący "kwestii etycznych rekonstrukcji cyfrowych" (ss. 13-15). Niestety sformułowania używane przez doktoranta są miejscami dalekie od komunikatywności. Zacytuję jedno z miejsc:

"... wydaje się zasadnym uznać, iż archeologia znajduje się na etapie implementacji nowych technologii do kanonu metodologicznego. Prowadzone nowoczesne badania są interesujące i różnorodne, lecz nie są wymagane do przeprowadzenia badań zgodnie z obecnie panującymi normami prawnymi" (s. 13).

Cały ten passus jest dość niezgrabny językowo, ale zawiera też pewne pułapki merytoryczne. Na pozór można by sądzić, że autorowi chodzi o formalne uznanie pewnych metod technicznych za obowiązujące w archeologii. Tego rodzaju ingerencja w badania archeologiczne byłaby nie tylko daleko posuniętym ograniczeniem swobody wyboru metod przez badacza, ale w dodatku byłaby niezmiernie uciążliwa, gdyż technika (a nie technologia! "technologia" w znaczeniu "technika" to anglicyzm) stale się zmienia i obowiązkowe nowoczesne techniki po kilku latach stawałyby się przestarzałe. Autorowi chodzi jednak o to, że nowe techniki dopiero wchodzi do praktyki archeologów i nie są jeszcze powszechnie znane i używane. Jak pisze autor "Częstokroć laicy każdy rodzaj rekonstrukcji przyjmują jako pewny". Ocena wiarygodności rekonstrukcji zależy zatem od wiedzy odbiorcy. Jednak techniki, o których pisze pan mgr Sobczak, są już dość powszechnie stosowane, a wiedza pochodząca ze stron internetowych jest ogólnie dostępna. Gorzej jest natomiast ze szczegółową znajomością procedur informatycznych. Zagadnienia etyczne, które ma na myśli autor, polegają na tym, że wszystko zależy od fachowości i rzetelności twórcy modelu, który nie powinien nadużywać zaufania odbiorcy jego rezultatów. Oczywiście autor ma rację stwierdzając, że należy wyraźnie informować odbiorcę, iż rekonstrukcja jest jedną z możliwych interpretacji opartą na badaniach naukowych. Słusznie też proponuje uwzględnianie w takiej rekonstrukcji różnych wariantów (s. 14). Nie trzeba zresztą być wielkim specjalistą, żeby rozumieć, że obraz nazywany dziś, zresztą niezbyt ściśle, "wirtualnym" (*virtual* znaczy "faktyczny" a *virtually* "de facto"; znaczenie "pozorny" jest wtórne), jest mimo wszystko tylko hipotezą, której wartość zależy nie tylko od walorów oprogramowania. Sam autor, dążąc do wiarygodności rekonstrukcji, chce w swej pracy wykazać, że "wirtualne modele nie muszą być tylko złudzeniem" (s. 15).

Część pracy dotycząca techniki rekonstrukcji komputerowych w projekcie "Visionair" (od s. 16) jest nieco bardziej szczegółowa. Właściwą osobą do oceny tej

partii rozprawy powinien być jednak rzeczywisty specjalista w tej dziedzinie. W gruncie rzeczy w opisie tej metody przeważają dość ogólne informacje.

Cały ten wstępny rozdział sprawia wrażenie zbioru uwag o różnym stopniu ważności, uzupełnionego opisem wybranej wersji metod dokumentacyjnych. Jest to w każdym razie konkretna propozycja dotycząca wyboru metody i oprogramowania. Autor prowadzi do swoich rozważań starożytne pojęcie eurytmii w architekturze (ss. 23-24).

W pewnej zasadniczej kwestii należy zgodzić się z autorem: fotogrametria jest niezwykle skuteczną i korzystną pod względem nakładów alternatywą dla kosztownych skanerów trójwymiarowych. Ta istotna wskazówka kryje się w podrozdziale "Koszty i licencje oprogramowania komputerowego". Jest to ważna kwestia praktyczna, takie wskazówki są bardzo użyteczne. Można się oczywiście zastanawiać nad tym, czy wskazanie na konkretny produkt i sprzęt jest trafne, i czy nadaje się do zamieszczenia w rozprawie doktorskiej.

Istotny sens tych uwag autora ukazuje się wtedy, kiedy potraktujemy je jako wprowadzenie do treści zawartej na płycie CD zatytułowanej "Rekonstrukcje". Niestety korzystanie z zapisu na tej płycie zależy od używanego komputera i elementów oprogramowania, dlatego też pomijam tu omówienie zawartości płyty.

Zagadnienia rekonstrukcji powracają w podsumowaniu na stronach 122-124. Autor podkreśla, że rekonstrukcje muszą być zorientowane na odbiorcę, niekoniecznie ściśle fachowego. Autor stwierdza, że mają one stanowić "pewną formę platformy porozumiewawczej w dyskursie naukowym" (s. 124). Domyślam się, że porozumiewać ma się twórca rekonstrukcji z ich odbiorcą, i że ma to prowadzić do dyskusji naukowej nad różnymi metodami i propozycjami rekonstrukcji.

Co do "historii stanowiska", to wobec nie całkiem udowodnionej tożsamości stanowiska z miastami znanymi ze źródeł pisanych, trudno starożytne opisy Ser, Julias i Bethsaidy uważać *a priori* za niezbicie pewną część historii stanowiska et-Tell. Autor wychodzi z założenia, które dopiero ma udowodnić i na tej podstawie opiera konstrukcję całościowo pojętej historii omawianego stanowiska archeologicznego. Należałoby więc może zatytułować ten rozdział inaczej? W każdym razie należy ten rozdział uznać przede wszystkim za zarys znanej historii Ser, Julias i Bethsaidy, a dopiero potem próbować ustalić, czy te starożytne miasta są rzeczywiście tożsame z pozostałościami odkrytymi na stanowisku et-Tell. Inna możliwość polegałaby na poprzedzeniu części historycznej opisem stanowiska z próbą ustalenia chronologii, a dopiero potem można by wprowadzić część interpretacyjną z historią wspomnianych miast starożytnych włącznie. Postulatowi temu odpowiadają do pewnego stopnia wstępne uwagi na s. 26 i 27. Autor zdaje sobie sprawę ze wspomnianych problemów i pisze na s. 26: "Określanie chronologii

i poszukiwania analogii pomiędzy Biblią a znaleziskami archeologicznymi jest zadaniem wyjątkowo trudnym". Można w zasadzie zgodzić się na wybór kolejności prezentacji zagadnień przez autora pracy. Tak czy inaczej, możemy przyjąć, że występujące w rozdziale "Historia stanowiska" trzy nazwy odpowiadają kolejnym fazom historii jednego miasta i założyć, że miasto jest tożsame z Bethsaidą wielokrotnie wspomnianą na kartach *Nowego Testamentu*.

Wywody autora, który starannie zestawia źródła pisane dotyczące Ser, Julias i Bethsaidy są obszernym kompendium świadectw starożytnych. Motyw ustalenia tożsamości omawianego miejsca wykopalisk przewija się przez cały ten rozdział.

Istotną częścią tych rozważań jest kwestia pochodzenia nazwy miasta Julias, które według Flawiusza Józefa wzięło nazwę nadaną przez (Heroda) Filipa od Julii córki Augusta, natomiast według badaczy opierających się zwłaszcza na monecie Filipa wiąże się z postacią Liwii Drusilli czyli Julii Augusty, wdowy po Auguście. Jednak ważne źródło, którym jest wspomniana moneta, nie jest wcale jednoznaczne. Z drugiej strony niełaska, w jaką wpadła córka Augusta już w roku 2 p.n.e. czyni tę Julię mało prawdopodobną jako postać eponimiczną miasta Julias.

Józef Flawiusz może się rzeczywiście mylić. Być może podaje rozpowszechnioną interpretację albo swoje własne przypuszczenia. Czy jednak alternatywą dla jego informacji musi być związek nazwy z inną postacią kobiecą imieniem Julia? Nazwa "Julias" nie musi koniecznie pochodzić od imienia kobiety z rodu julijskiego.

Niewątpliwie omawiana część historyczna jest wartościową partią pracy p. Sobczaka. Autor przytacza obszerne cytaty w języku oryginału wraz z tłumaczeniem, co wydaje mi się słuszne, gdyż pozwala czytelnikowi traktować pracę jako swoisty wybór tekstów źródłowych.

Autor na s. 59 wymienia jako jednego z kartografów, którzy w XIX wieku zajmowali się omawianym obszarem, oficera brytyjskiego H.H. Kitchenera. Uzupełniając tę informację warto dodać, że chodzi o epizod z młodości znanej postaci historycznej. Był to ni mniej ni więcej tylko Horatio Herbert Kitchener (1850-1916), Lord Kitchener of Khartoum, 1st Earl Kitchener, brytyjski feldmarszałek znany z działań wojennych w Sudanie i w wojnie burskiej, później minister wojny w czasie pierwszej wojny światowej, w której zginął na okręcie zatopionym przez Niemców. Od 1874 razem z Claude R. Conderem prowadził dokumentację zachodniej Palestyny (*mapping-survey*) dla Palestine Exploration Fund. *Survey* ten miał konsekwencje m.in. dla późniejszego wyznaczania granic na tym terenie.

Na stronie 27 znajdujemy tabelę chronologiczną (datowanie warstw w et-Tell) o zasadniczym znaczeniu dla przedmiotu pracy. Autor łączy (s. 28) omawiane stanowisko z królestwem Geszur znanym ze Starego Testamentu (*Joz.* 19.32-39) i z miastem Ser (greckie *Tyros* - nazwa ta odnosi się do fenickiego Tyru, ale zabawnym

zbiegiem okoliczności ten sam wyraz, tyle że z akcentem na ostatniej sylabie (τῠρός), oznacza "ser" w znaczeniu odpowiadającym polskiemu rzeczownikowi pospolitemu). Wywód autora o ewolucji nazwy Ser w Bethsaida ("dom rybaka") oparty na pracy R. Arava jest dość trudny do przyswojenia dla niespecjalisty.

W dalszym ciągu rozdziału autor przedstawia *de facto* krótką syntezę dziejów Izraela.

Autor cytuje na s. 40 w przyp. 153 książkę Maurice'a Sartre'a, *The Middle East under Rome*, Cambridge 2005. Książka ta, tłumaczona z francuskiego, ma też tłumaczenie polskie, wcześniejsze od cytowanego wydania angielskiego.

"Archeologia stanowiska et-Tell" to najobszerniejsza część pracy (ss. 64-121). Jest ona prezentacją nie tylko samego stanowiska, którego położenie i topografia zostały szczegółowo omówione, ale zawiera także omówienie znalezisk. Całość tego opisu podporządkowana jest ogólnej idei identyfikacji stanowiska jako Bethsaidy. Ten rozdział pracy jest bardzo starannie ilustrowany, między innymi rekonstrukcjami budowli.

Autor chwilami zdradza zależność od języka opracowań, z których korzystał. Np. na s. 87 słusznie wiąże z egipskim bogiem Besem figurkę, którą wspomina. Zarówno na s. 87 jak 95 występuje forma "Pataekos", chociaż wcześniej na s. 70 autor pisze "Pataikos". Sformułowanie użyte na s. 70 mogłoby sprawiać wrażenie, że autor uważa wyraz "Pataikos" za imię egipskiego bóstwa. Tymczasem chodzi o pewien rodzaj przedstawiń karłowatych postaci (grec. πάτακοι w l. mn.), których geneza skądinąd rzeczywiście wiązana jest z kultem egipskiego boga Ptaha. Co do Besa, to właśnie ukazała się na temat tego egipskiego bóstwa monografia Sławomira Jędraszka pt. *Wojownicze bóstwo Bes w okresie hellenistycznym i rzymskim. Studium obrazu i historii*, wydana w Gdańsku.

Rozprawa pana mgr Sobczaka jest niewątpliwie dowodem jego szerokich zainteresowań i wielorakich aspektów działalności badawczej. Mgr Sobczak pisze zarówno o technikach dokumentacyjnych służących do rekonstrukcji stanowiska archeologicznego jak o rezultacie ich zastosowania oraz o historii stanowiska i jego starożytnej nazwie.

O ile można przewidywać interesujący rozwój naukowy tak zorientowanego i otwartego na nowe techniki i ciekawe badania adepta archeologii, o tyle nie można jego rozprawy uznać za gotową do publikacji w obecnej postaci. Znaczna ilość cytatów źródłowych i ich tłumaczeń jest cechą pracy korzystną dla czytelnika, natomiast tłumaczenia nie zawsze ściśle odpowiadają objętości oryginału. Na s. 47 przekład polski *Antiquitates Iudaicae* nie pokrywa się ściśle z oryginałem greckim. Ponadto są czasem nieporządne pod względem pisowni. Jednym z przykładów jest wartościowy nadal przekład Pliniusza Starszego z r. 1845 pióra Józefa Łukaszewicza

cytowany na s. 53. (Jest to skądinąd do dziś jedyny kompletny przekład polski całego dzieła Pliniusza).

Cytowany na s. 48 passus Józefa Flawiusza zawiera w tłumaczeniu wyrażenie „od góry Liban” sugerujące, że chodzi o jedną górę (ἀπὸ Λιβάνου ὄρους).

Recenzenta zaskakuje fakt, że omawiana rozprawa nie zawiera w miarę szczegółowej i czytelnej mapy z zaznaczeniem stanowiska et-Tell. Ani bardzo schematyczna ryc. 1, ani ryc. 9 stanowiąca prawie nieczytelną reprodukcję kolorowej mapki z innej publikacji, nie wystarczają by czytelnik nie znający terenu nabrał należytej orientacji topograficznej. Ryc. 13 przedstawia jedynie wycinek linii brzegowej Jeziora Galilejskiego.

Wspomniana wyżej kolejność omawiania zagadnień w tej pracy jest dyskusyjna, ale można zaakceptować porządek przyjęty przez autora.

Autor nie udziela definitywnej odpowiedzi na zasadnicze pytanie "czy et-Tell to biblijne miasta Ser i Betsaida oraz założone przez Heroda Filipa Julias" (s. 124). Dodaje też "Wątpliwości te podziela nieliczna grupa naukowców" oraz (w przypisie 488) "Wątpliwości dotyczą głównie interpretacji et-Tell jako nowotestamentowej Betsaidy".

Najpoważniejszym problemem przy ocenie pracy jest niełatwa kwestia oryginalnego wkładu autora w całość opisowej strony pracy. Niewątpliwie autor stworzył dużym nakładem pracy kompendium wiedzy o studiowanym zagadnieniu. Ilustracje pochodzą w ogromnej większości z literatury przedmiotu. Wydaje się, że najwięcej oryginalnej pracy włożył autor w rekonstrukcje cyfrowe, nader ważne dla archeologicznej syntezy dotyczącej omawianego stanowiska i stanowiące element uwzględniony w tytule pracy.

Rozprawa jest niestaranna pod względem redakcyjnym i językowym. Oto garść przykładów wybranych spośród licznych błędów pisarskich napotkanych w pracy:

s. 7 Treny zam. Tereny

s. 8 wg podań Józefa Flawiusza

s. 38 Course Ware to chyba Coarse Ware

s. 39 "resztką" zamiast "resztkom".

Anitiocha

Aleskandra

Hikarna zam. Hyrkana

s. 45 Antypastowi

s. 50 stationu

s. 58 pod kontrolną

s. 64 arę

s.110, 125 Hosmoneuszy

s. 115 pokryte piktografiami

s. 118 aureus Antoniusza Piusa

s. 122 mniejszej zamiast niniejszej.

W pracy zdarzają się ponadto niegramatyczne struktury w rodzaju:

„Opisując poszczególne wyniki badań zostanie przedstawiona metodyka” (s. 16),

„posiadając modele ... potrzebny jest... mechanizm renderujący” (s. 21),

„przeprowadzając test ... *eurytmia* okazała się mieć” (s. 24)

oraz mylnie używane, żywcem wzięte z nowej angielszczyzny lub oklepane wyrazy typu "dyskurs" zamiast "dyskusja", "populacja" zamiast "ludność", "implementacja" zamiast "zastosowanie", "opcja" zamiast "możliwość", "inkorporowane" zamiast "wcielone" itp., "dywergencja nazwy" na s. 54, rozpowszechnione ale niewłaściwe wyrażenia w rodzaju "oscylować wokół" ("oscyluje często wokół jednego procenta", s. 16).

Autor uporczywie używa określenia "podania" w znaczeniu "przekazy".

Nie wątpię, że te i podobne potknięcia pisarskie zostaną poprawione przez autora.

Praca p. Sobczaka zmierza do całościowego ujęcia zagadnienia i wykazuje znajomość rzeczy oraz rozległą erudycję autora. Rozprawa pana Sobczaka traktująca o interesujących zagadnieniach wymaga jednak jeszcze niemałego nakładu pracy autora, zanim będzie mogła zostać udostępniona w formie publikacji. Przedwczesne byłoby więc nadmierne komplementowanie obecnej postaci tej rozprawy. Biorąc jednak pod uwagę istotny charakter prezentowanych materiałów, ogromną ilość użytecznych informacji i całościowe podejście do omawianych zagadnień, a także wiedzę autora o starożytnym ośrodku miejskim, który omawia, stwierdzam, że praca pana mgr Kamila Sobczaka spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Adam Łukaszewicz